CZĘŚĆ VIII. № 76. ROK 4 (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*. w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 29 Września. / 11 Października.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 28 Września. / 10 Październ.

Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: 2 *b. m.* Ś. Anny 1 klassy z brylantami, Cesarsko-Królewski Austryacki Rzeczywisty Radca Tajny baron *Binder*—i, 13 b. m., Ś. Anny 1 klassy, Rzecz. Radca Stanu, Prezes Kommisyi Wojewodztwa Mazowieckiego hrabia *Potocki*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 31 Sierpnia b. r. w liczbie innych, Podporucznik pułku Ładożskiego strzelców *Korolkow* mianowany kawalerem orderu Ś. Stanisława 4 klassy, w nagrodę męztwa, dowiedzionego przy schwytaniu uzbrojonych włóczęgów w w lasach Kraśniewickich.

— 20*go* b. m. u P. *Łonginow* odbyło się posiedzenie Komitetu pierwiastkowego zaprowadzenia dyliżansów; który, przejrzawszy zdanie sprawy z roku zeszłego i znajdując interesa tego zakładu w stanie najbardziéj kwitnącym, postanowił wypłacić na każdą akcyą po 300 rubli assygnacyjnych, i odłożyć na zapas 16,000 rubli; Głównemu zaś kantorowi zlecił starać się o rozszerzenie ile możności działań zakładu ku powszechnemu pożytkowi. Rozdawanie pomienionej dywidendy rospocznie się od dnia 10*go* Października.

— Wystawa Akademii Cesarskiej sztuk pięknych w Petersburgu otwartą zostanie od dnia 1 po 16 przyszłego Października; w pierwszym tygodniu będą wpuszczane tylko osoby opatrzone w bilety; potém zaś cała publiczność będzie miała wolne wejście.

— Komisya tymczasowa Kontroli Państwa wydziału Prowiantskiego ogłasza, że, z rachunków likwidacyjnych powiatów gubernii Mińskiéj: Mińskiego, Dzisieńskiego, Borysowskiego, Pińskiego, Wilejskiego, Słuckiego, Rzeczyckiego i Ihumeńskiego, z lat 1812, 1813 i 1814, uznano teraz należności, po odtrąceniu trzeciej części, darowanej przez obywateli na rzecz skarbu, w ogóle assygnatami 91,548 rubli 64 kop. i srebrem 1329 rub. 61¼ kop; o wypłacie jakowych, komu należy, pisano do P. Ministra Skarbu w d. 19 Maja, 26 Czerwca i 11 Sierpnia bież. roku.

— 15 Lipca b. r., w Kiszéniewie, żona szlachcica *Demi* urodziła trzech synów, którzy zostają w zupełném zdrowiu; matka zaś we dwa tygodnie po połogu umarła. Była to niewiasta średniego wieku, składu niezbyt silnego, zamężna od lat 15. Cztery razy urodziła po jednym synie. Dwakroć wydała na świat bliźnięta, teraz zaś troje razem. Wszystkie jedenaścioro dzieci są w życiu.

— Piszą z gubernii Saratowskiéj, pod d. 11 b. m., że s powodu nadzwyczajnej posuchy i innych przyczyn, w mieście powiatowém tejże gubernii, Atarsku, było sześć pożarów, w których w ogóle zgorzało około 114 domów; a w Wolsku, również mieście powiatowém, 2*go* Września spłonęło 14, a 4*go* i 5*go* tegoż m. trzydzieści domów.

— Do Petersburga przybyli: 23 b. m., ze Stokholmu, Jenerał-major *Suchtelen* 3; ze wsi Arokul, Jener.-adjutant hr. *Toll;* z różnych gubernij, Jenerał-porucznik *Skobelew*. Wyjechali: 23*go*, do Żytomierza, sprawujący obowiązek Naczelnika Sztabu 5*go* korpusu piechoty Jenerał-major *Kruse;* do Wałdaja, Rzeczywisty Radca Stanu *Tołstoj*.
(G. P.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 27 *Września*. Król Jmć w towarzystwie xcia Gloucester, xięcia Jerzego i xięcia Esterhazy oglądał 22*go* pułki stojące w okolicach Windsor. Sądzą iż JJ. KK. MM. zabawią tam aż do 26 Października, na który oczekiwane są w Windsor.

— Xżę s xiężną Cumberland wyjeżdżają 1 Października na stały ląd.

— Xżę Talleyrand wyjechał 24 b. m. do Paryża.

— Komitet mający poruczone sobie od parlamentu zbadanie możności wprowadzenia nowych oszczędzeń we flocie, liczący pomiędzy swojémi członkami wiele najznakomitszych osób wszelkich stronnictw i opinij, złożył ostatniemi dniami raport, s którego okazuje się, iż w rzeczonym wydziale żadne znaczne oszczędzenie uczynioném być nie może.

— P. Francisco Jgnacio van Zeller uznany został w charakterze jeneralnego konsula dony Maryi w połączoném Królestwie W. Brytanii.

— Z ostatnich doniesień z Hawanny dowiadujemy się, iż cholera znowu się tam ukazała i że codziennie umiera z niej znaczna liczba mieszkańców.

— Piszą z Northampton, iż skutki ostatniej burży zgubnemi były dla samych nawet ptaków. Pod jednem drzewem znaleziono razem siedm tuzinów nieżywych wróbli; w inném miejscu widziano kilkadziesiąt jaskółek tulących się pod dachem i pozbawionych już prawie życia, które w tym stanie trwały aż do ukazania się słońca, chociaż i wtedy znaczna ich liczba pozostała nieżywą na miejscu. W Bedfort dzikie kuropatwy wlatywały przez drzwi do domostw.

— Kronika Lizbońska z d. 31 Sierpnia ogłasza wyrok don Pedra o zniesieniu sądu nuncyuszowskiego, ze wszystkiémi jego przywilejami.

— Times ogłasza następujące wiadomości s Porugallii: «po bitwie 5*go*, nazajutrz 6*go* nic nowego nie zaszło i migueliści nigdzie się nie ukazywali. 7*go*, attakowali pałac Ajuda, stojący zewnątrz okopów, i zajęli wszystkie jego okolice. Forpoczty ich wszakże nie rościągają się do samej rzeki, tak, iż całe nadbrzeże aż do Belem było jeszcze wolnem, chociaż znaczna część tego ostatniego zamku była już w ich ręku. Don Miguel skupiał wszystkie siły swoje około Belem, Ajuda i Mosantos.

— Statek parowy *Echo* przywiozł wiadomości z Lizbony dochodzące 12*go* i z Oporto dochodzące 14 b. m. S twierdzeń osady okrętowej okazuje się, iż migueliści 9 b. m. przypuszczali nowy szturm do Oporto, który wszakże niemniej pozostał od pierwszego bezskutecznym. Wszystkie wojska ruchome przewiezione zostały z Oporto do Lizbony. Zdaje się, iż rząd nasz utrzymuje jeszcze w sekrecie depesze otrzymane przez rzeczony statek parowy, a s tego powodu nieprzyjaciele don Pedra nie zaniedbują rozsiewać niepomyślnych dla niego wieści. Przed kilką właśnie dniami mówiono, że *Echo* miał odpłynąć z Lizbony dopiéro dla przywiezienia jakich wiadomości wielkiej wagi.—*Courrier* twierdzi, iż przywiezione przezeń wiadomości zupełnie odpowiadają wiadomościom przywiezionym przez statek parowy *Pantaloon*, które o jeden dzień tylko od nich są poźniejsze.

— W *Falmouth Packet* czytamy: «Teraz właśnie dowiadujemy się, iż *Echo* przywiozł s sobą projekt układu podawany przez marszałka Bourmont w dniu 11 b. m., zawarty w 15 artykułach. Don Pedro, nie wahając się, warunki te odrzucił, odpowiedziawszy: że prócz życia nic więcej don Miguelowi obiecywać nie może. Stąd zwrócono się do lorda W. Russel, i, w skutek rad i przełożeń tego ostatniego, don Pedro miał się wreszcie skłonić do podpisania układu, i s tego jakoby powodu statek parowy *Echo* wyprawionym natychmiast został z depeszami do rządu angielskiego. Gdy wypływał s Tagu na wszystkich okrętach powywieszane były bandery radośne, i można wnosić, że przybycie dony Maryi całkiem uspokojenia kraju tego dopełni.»—Celniejsze warunki podawane przez don Miguela i które zostały od rządu konstytucyjnego odrzucone, są następujące: 1) Powszechna amnestya; 2) zapewnienie don Miguelowi dóbr posiadanych przezeń w charakterze infanta, i 3) szanowanie własności kościelnych. Ku innym warunkom tego projektu, zdaniem gazety *Globe*, don Pedro się przychylał. — Przeciwnie, gazeta *Albion* chce wiedzieć o rozgłoszonej jakoby na ostatniej giełdzie wiadomości, iż część wojsk don Miguela wstrzymała się nagle w marszu swoim na Lizbonę, zwróciła znowu ku Duero i zajęła już Villanova.

— Według listów prywatnych s tegoż kraju, 10 i 12 b. m. marszałek Bourmont czynił don Pedrowi przełożenia, za pośrednictwem lorda Russell, ofiarując się po ich przyjęciu całkiem wojsko rospuścić. Lecz s 15 artykułów s których się składały, 6 tylko znaleziono podobnemi do przyjęcia. Stąd marszałek Bourmont wezwał jakoby do wdawania się w tę sprawę lorda W. Russel i admirała Parker, którzy atoli odmówili mu tego, składając się brakiem instrukcyi swojego dworu, i s tego nakoniec powodu przełożenia marszałka Bourmont, posłane zostały przez statek parowy Echo na rozwagę rządowi angielskiemu.

— W *Albion* czytamy jeszcze co następuje: «Niedawno właśnie najętą została w Londynie orkiestra muzyczna, która odpłynęła témi dniami s Portsmouth do Lizbony, gdzie grać ma na koronacyi dony Maryi. Składa się ona s 36 ludzi, przepysznie odzianych i pobierających każdy po 1 gwinei na dzień. Śmieszna ta okoliczność przypominać się zdaje wozy ładowne łańcuchami, które Edward II posyłał ku północy, dla wiązania szkockich jeńców, mających się schwytać na bitwie pod Bannockburn. Jest to podobne do łowienia ryby przed niewodem. A przypuściwszy nawet że podobieństwo pomyślnego skutku usprawiedliwia taką przezorność, zawsze smutném byćby musiało dla portugalczyków wspomnienie, iż nietylko winni są zwycięstwo angielskiej broni, ale i głośną nawet z niego radość angielskim trąbom i piszczałkom.»

— Pomimo najdzielniejszych środków władz miejscowych, kilka hrabstw angielskich nieustannym jest teatrem umyślnych pożarów. Przed kilku właśnie dniami dwóch ludzi przekonanych o podpalenie powieszono, co wszakże nie wstrzymało ich towarzyszy od podpalenia kilku folwarków niedaleko Monckton. Wszystkie poszukiwania rządu i obietnice nagród pieniężnych za odkrycie winnych dotąd pozostają bez skutku.

— Na ostatniem posiedzeniu akcyonaryuszów banku angielskiego uchwaloném zostało rozdanie za ostatni kwartał dywidendy po 4%.

— Twierdzą, iż hrabia Clare usuwa się od urzędu Wielkorządzcy w Bombay i że przybędzie do Anglii w początkach Maja przyszłego roku.

— Mocno poczynają myśleć o urządzeniu drogi żelaznej pomiędzy Londynem i Paryżem, na który to cel rząd francuski zamierza nawet zaciągnąć pożyczkę. Jeśli projekt ten przyjdzie do skutku, podróż z jednej do drugiej stolicy nie będzie potrzebowała więcej nad 24 godzin.

— Anglicy szybkie czynią postępy na wyspach oceanu Spokojnego. Missye na wyspach przyjacielskich otrzymają wkrótce z Anglii sędziów przysięgłych, i wszyscy zamieszkali tam poddani angielscy zostawać będą w ich władzokręgu. Wyspy Bonińskie, których położenie nader jest wygodnem do handlu kontrabandowego s Chinami i połowu

spermaceti, niedawno właśnie zostały przez anglików osadzonemi. Jeden okręt linijowy stale odtąd krążyć będzie na Oceanie Spokojnym dla zwiedzania co roku rozmaitych tamecznych osad i opatrywania ich we wszelkie potrzeby. Wpływ missyj angielskich rościąga się nad wszystkiemi wyspami tego Oceanu z nadzwyczajną szybkością; wszędzie mają drukarnie, w niektórych zaś miejscach zakładają nawet fabryki. Zresztą, nie wszędzie używają władzy swojej z jednakiem umiarkowaniem; utyskują szczególniej na postępowanie missyj angielskich w Nowej Zelandyi, gdzie jakoby wielkie popełniają nadużycia. Zmuszają krajowców do trawienia czterech dni w tygodniu w kościele lub szkołach, i do pracowania przez piąty na rzecz swoich naczelników, tak, iż zaledwie pozostaje im dwa dni dla siebie samych i wyżywienia swoich rodzin. Wzrost handlu na wszystkich wyspach Oceanu Spokojnego jest prawie zadziwiającym. Do Woahoo, jednej z wysp Sandwich, w ciągu 1831 przybyło 118 okrętów, między któremi znajdowało się 83 amerykańskich, 30 angielskich i 5 innych narodów. Wyspa ta posiada nadto port i warsztat do naprawy okrętów. W Grudniu 1831 naprawiono w nim i obito miedzią dwa okręty, w przeciągu dni pięciu.

Paryż 26 *Września.* Dwór wyjechał do Fontainebleau; liczbę osób składających orszak Królewski i na ten raz doń zaproszonych rachują do 1,200.

— P. Thiers przybył 20 b. m. do Paryża, i tegoż wieczora długie miał u Króla posłuchanie.

— Jedném z ostatnich postanowień Królewskich liczba pułków artylleryi zwiększoną została od 11 do 14.

— Czytamy w *Journal des Débats*: «Wszczęty właśnie spór pomiędzy dziennikami przeciwnych opinij, mógłby wprawić kogo w mniemanie, iż w siłach naszych zbrojnych przedsiębiorą się wielkie i nadzwyczajne odmiany. Bezwątpienia, jeśliby potrzeba jaka odmian takowych wymagała, rząd nasz nie wahałby się z ich wprowadzeniem, ani Francya z dzielném ich wsparciem. Lecz dotąd niemasz żadnych wewnętrznych ani zewnętrznych pobudek do odmian w rosporządzeniach przyjętych w tym przedmiocie na mocy budżetu i istnących ustaw.»

— *L'Indicateur de Bordeaux* zawiera dość ciekawy dokument; jest to list jednego z adjutantów jenerała Romarino, w którym, pomimo widocznego uprzedzenia na stronę dony Maryi, dostrzegać się dają zeznania o niepopularności don Pedra i mało obiecujących usposobieniach krajowców. Powiada, iż 15 Sierpnia, w dniu urodzin dony Maryi, nie widać było w Lizbonie żadnych znaków szczególnej radości. Wyznaje, iż don Pedro wyszedł za granice wszelkiej rostropności w polityce, iż nazbyt stanowczo wszystkiego się ima i ze zbytnią skwapliwością przeciw starodawnym zwyczajom powstaje. List ten kończy się w sposobie następującym:

«Don Pedro posiada dziś tylko Oporto, Lizbonę, małą część Algarbii i kilka małoznaczących nadmorskich zamków; trzeba mu conajprędzej zebrania znaczniejszych niż dotąd sił lądowych; gwardya narodowa Lizbońska nie chce działać za obrębem swoich murów, zresztą źle obwarowanych; trzeba mu wielkich nakładów dla postawienia jej w stanie groźniejszym; trzeba ogromnych zasiłków i wpływu na massę narodu; ci zaś którzy posiadają w swém ręku wszystkie ku temu środki: duchowieństwo i można szlachta, wzrącz są przeciwni zasadom konstytucyjnym i, co gorsza, liczniejsi są od reszty.»

— P. Lionne, wydawca odpowiedzialny gazety *Tribune*, skazany znowu został na największą karę pieniężną, 20,000 franków, i na pięć lat więzienia, za obrazę osoby Królewskiej i całego rządu. Jest to już 81 sprawa tej gazety i ósmy wyrok skazujący jej wydawcę.

— Okólnikiem ministra wojny z d. 18 b. m. liczba podoficerów i żołnierzy w każdym pułku pieszym określoną została do 2,012 ludzi.

Madryt 11 *Września.* Xżę Berwick i Alba mianowany został kawalerem W. Krzyża orderu Karola III.

— Królewska akademija medycyny i chirurgii w Sewilli dostrzegła, iż choroba teraz wielu mieszkańców tego miasta napastująca ma wszystkie symptomata cholery. Ukazała się ona podobnież w Huelva i Ayamonte. W skutek tego Sewilla otoczoną została kordonem zdrowia i władze miejscowe wszystkie się z niej oddaliły. Taż zaraza ukazała się jeszcze w Kordubie, Grenadzie, Malaga i doszła aż do Estramadury.

— 6 b. m. wybuchnął w Madrycie straszliwy pożar, który, jak powiadają, trwał aż do 9*go*. Zgorzał w nim i nowo wybudowany kościół Ś. Ildefonsa.

Wiedeń 21 *Września.* Pierwsze wiadomości o ostatnim pożarze w Konstantynopolu i wynikłych s tej okoliczności rozruchach, okazują się nazbyt przesadzonémi. Cała szkoda przez ogień wyrządzona nie przenosi 800 domów; rozruchy zaś zależały jedynie na domaganiu się ze strony wojska o przywrócenie dawnego żołdu, który z 12 parów zniżony był na 7, co też zostało mu użyczonem: wszystko to rzeczy nader w Konstantynopolu zwyczajne i zaledwie ściągające uwagę mieszkańców.

Rzym 19 *Września.* 14 b. m. w Pantheonie, pod jednym z ołtarzów, znalezione tu zostały zwłoki Rafaela. Odkopywanie działo się w obecności umyślnie na to wysłanych od wszystkich akademij komissarzy, tudzież Kardynała-Wikaryusza Zurla. Pod ołtarzem rzeczonym znaleziono naprzód zamurowaną cegłami arkadę nowożytnego stylu; dalej, kopiąc w jej środku, postrzeżono plitę białego wapiennego kamienia, przyozdobioną z wierzchu w czarne smugi, i dopiéro pod tą ostatnią odkryto trumnę z jodłowego drzewa, w której spoczywały zwłoki wielkiego artysty. Zęby jego zachowały dotąd najpiękniejszą białość. Niepodobna opisać radości, jaką przejęci zostali wszyscy mieszkańcy Rzymu ze szczęśliwego skutku tych poszukiwań. Zwłoki Rafaela w tymże kościele od dnia dzisiejszego aż do 24 b. m. wystawionemi będą na widok publiczny.

— Od kilku dni bawi tu P. Rotschild, s którym rząd nasz ukończył właśnie nową pożyczkę 3 milijonów, lecz nie po 82⅝ jak się spodziewano ale tylko po 80; od której summy odjętym jeszcze zostanie procent.

Alexandrya 16 *Lipca.* Flotta egyptska, za wyłączeniem czterech okrętów linijowych, odpłynęła do Tarsus, dla zabrania oczekujących tam wojsk egyptskich, które częścią na brzegi Syryi wylądowanemi, częścią na inne przeznaczenie użytémi zostaną. Cztéry pomienione okręty linijowe wypłynęły podobnież s portu, lecz krążą tylko w jego okolicach dla wyćwiczenia majtków. Ibrahim pasza pozostanie jeszcze czas niejaki w Akri, dla ustalenia administracyi wewnętrznej tamecznego kraju, zebrania zaciągów mających uzupełnić jego wojsko, i fortyfikacyi miasta Adany, które ze strony góry Taurus ma być najmocniej obwarowaném. Dla tegoć to i Mehemet-Ali przysłał mu jeszcze kilku własnych inżynierów.—Pasza oczekuje z nie-

cierpliwością powrotu flotty s Tarsus, dla przywiedzenia do skutku planu podróży swojej do Kandyi, do której wszystko jest już przygotowaném.—17 Lipca spuszczony zostanie z warsztatu siódmy z rzędu okręt linijowy, a w kilka dni poźniej inny jeszcze, które niedawno zostały ukończone. Mehemet-Ali pragnie, iżby warsztaty jego nigdy próżno nie stały, natychmiast po spuszczeniu jednego, rospoczyna się budowa innego okrętu. Niewiadomo do jakiego stopnia chce on tym sposobem swoje siły morskie zwiększyć; lecz, jeżeli to dłużej potrwa, wkrótce staną się one groźnémi. Zamiast rospuszczenia wojska oczekiwanego s Syryi, ma być ono jeszcze zwiększoném, jeżeli tylko nie stanie temu na przeszkodzie wyludnienie kraju. Od czasu ukończenia wojny s Portą, widzieliśmy już tu znowu jeden okręt z banderą rossyjską, który przywiózł s Kairu tamecznego Mollah.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Xżna Berry przybyła 16 b. m, s Florencyi do Bolonii.

— Niemieckie towarzystwo uczonych i naturalistów, zgromadzone we Wrocławiu, postanowiło zebrać się w roku przyszłym w Stuttgardt.

— J. C. M. W. Xiężna Sasko-Wejmarska wróciła z Munchengrätz 23 b. m. do letniego mieszkania swojego w Belvédère. Sam W. Xiążę zabawi, jak powiadają, kilka dni w Dreznie.

— Według wiadomości z Berchtesgaden JJ. KK. MM. Król i Królowa Bawarscy z Jej K. M. xczką Matyldą, udać się mają do Lintz, dla widzenia się s Cesarzem i Cesarzową JJmć Austryackiemi.

— P. Alfons de Lamartine, wracający z ostatniej podróży swojej po wschodzie, znajduje się od niejakiego czasu w Wiedniu.

— Bawiący od niejakiego czasu w Paryżu, zostający w służbie paszy Egyptu Doktor Clot-Bey, (o którym czytelnicy Tygodnika obszerną mieli wiadomość w kilku artykułach o rządach Mehemeta Ali i zaczętej przezeń reformie Egyptu, umieszczonych w końcu 1831 roku) odwołanym został na powrot do Alexandryi, dla urządzenia mających się tam założyć szkół dla okrętowych lekarzy. Artyn Effendi i Estefan Effendi którzy uczyli się dotąd administracyi we Francyi, otrzymali znakomite urzędy w ministerstwie wojny. Achmet Jussuf, który uczył się tamże Chemii, mianowany został podobnież znacznym urzędnikiem w mennicy; nakoniec Szeikh Refah, professor szkoły w Abuzabel, przeniesionym do szkoły artyleryi w Turah. Ukazał się już w Alexandryi przekład dwóch nowych dzieł o anatomii, a dwa inne wkrótce wyjdą z druku.

— Xiążę Ludwik-Napoleon-Bonaparte przysłał do Bern piękny serwis srebrny, darowany mu niegdyś przez Cesarza Napoleona, z listem, w którym wyraża życzenie, ażeby piękna ta pamiątka wypuszczoną została na loteryą, na rzecz bawiących w Szwajcaryi polskich emigrantów.

— Kopiąc fundamenta na Opactwo w Bath, odkryto cztery kolumny i inne zależności obszernéj i wspaniałej budowy. Nie wiadomo s pewnością o początku tych rozwalin; wnosić wszakże należy że już były znane w Epoce założenia klasztoru w Bath (roku 676.)

— Dziennik Sydnejski zawiera następne doniesienie o nowéj gromadzie wysp, odkrytych przez kapitana Harwood, dowodzcę okrętu wyprawionego na Wielorybie łowy, *Hashny*. «Płynąc z Japonii kapitan napotkał gromadę wysp, nie oznaczonych na żadnej karcie, i leżących pod 5° 45′ szerokości północnej i 152° 35′ długości Wschodniéj, o 50 blisko mil ang. na północ-wschód od wysp Young William. W znacznéj odległości dawały się widzieć wierzchołki drzew na tych wyspach. Kilku majtków z okrętu Hashney udało się na nie dla dostania świeżych żywności i ludzie ci uprzejmie byli przyjęci przez krajowców. Wyspy te bardzo są ludne, obfitują w drzewa kokosowe, różne rośliny i płody, które mogą być wielkiej użyteczności dla okrętów płynących z Japonii.

— Dzienniki francuskie z największém mówią uniesieniem o podróżującéj teraz po Francyi kompanii 20*stu* muzykantów rossyan, wykonywających różne najtrudniejsze sztuki na rogach; każdy z ludzi składających tę orkiestrę bierze tylko po jednym tonie czyli nócie, ale wszystkie razem składają nader przyjemną harmoniją, zbliżoną do odgłosu wielkiego organu. W rzeczy saméj dziwić się trzeba wprawie ludzi, którzy w kilkudziesięciu składają się po jednym tonie lub półtonie na utworzenie jednéj muzycznej całości, i nigdy nie chybią w ilości i czasie. Journal des Débats naiwnie wyznaje, że do takiej muzyki nie-francuskiéj trzeba cierpliwości. (Mieszkańcy Petersburga oswojeni są s tą harmoniją, która często, wśród letnich wieczorów, daje się słyszeć w pięknych okolicach stolicy.)

— W szkole lekarskiej Paryskiej odbył się teraz nader zajmujący obrzęd. Młody człowiek oliwkowej cery, mówiący bardzo dobrze po francusku, lubo s cudzoziemskim akcentem, odbył swój ostatni examen i otrzymał stopień Doktora Medycyny. Jest to muzułman, rodem s Kairu, jeden s tych egypcyan, których Mehemet-Ali posłał był przed kilku laty do Francyi. Jest on pierwszym wyznawcą Mahometa odbierającym stopień lekarski w Europie; przynajmniej od czasu odrodzenia się nauk na zachodzie.

— Margrabina Wellesley nie pojedzie do Irlandyi s swym małżonkiem, Wice Królem tego kraju. Pani Littleton, córka szlachetnego lorda Wielkorządzcy, zastępować będzie miejsce Wice-Królowej we dworze Irlandzkim.

— Powiadają iż rząd W. Brytanii udzielił roczne wsparcie 1,000 f. st. missyonarzom sekty metodystów w Kanadzie.

— W okolicach Londynu umarł teraz znany tam od niepamiętnych czasów łabędź, mający, podług najpewniejszych podań, dwieście kilkanaście lat wieku. Ptak ten umarł s przypadku i ciało jego otworzone, nie przedstawiało żadnych znaków starości.

— Dzienniki otrzymane z Bostonu i Filadelfii po 30 Sierpnia donoszą o straszliwém trzęsieniu ziemi, zdarzoném w Maryland i Wirginii, w dniu 27 tegoż m. Kopalnia w Dover zapadła i zagrzebała w ziemi 42 murzynów. — Też dzienniki zawierają wiadomości z Mexyku, po 7 Sierpnia; oba nieprzyjaźne wojska stały w bliskości miasta, lecz bitwy jeszcze nie było; spodziewają się nastąpienia układów.

— List s St. Jago w Chili, pod d. 16 Maja b. r. donosi o gwałtownem trzęsieniu ziemi, które miało miejsce, 15 Kwietnia w Huasco, mieście pogranicznem prowincyi Coquimbo, położonem między 28 i 29 stopniem szerokości południowej i nader ważnem ze swego stanowiska w bliskości kopalni kruszcowych. Większa część domów

zapadła, i kościół, naprzód mocno uszkodzony, zniknął całkowicie za powtórném wstrząśnieniem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 28 Września. / 10 Października.

Gazeta Handlowa ogłosiła wykaz porównawczy handlu przez lądowe komory celne Rossyjskie, po 1 Sierpuia lat 1832 i 1833. Wypadki jego są następne:

Przez komorę Połągowską.	w 1833	w 1832
Przywieziono towarów na . .	1,930,580 r.	2,199,438 r.
Wywieziono	355,296—	322,175 r.
Przez komorę Jurborską.		
Przywieziono	1,263,674 —	1,015,344
Wywieziono	4,244,308 —	4,209,747
Przez komorę Radziwiłłowską.		
Przywieziono	9,569,375 —	9,057,331
Wywieziono	5,562,867 —	5,181,543

Po 26 tegoż miesiąca przybyło do Kronsztadtu 1,040, wyszło 929 okrętów.

Eupatorya 20 Sierpnia. Powiat tutejszy od dawnych czasów słynął swemi stadami owiec siwych, których skórki jagnięce dają właścicielom najlepszy dochod. Utrzymanie owiec nie jest kosztowne ani trudne, przeto też przemysł ten jest bardzo roskrzewiony pomiędzy Tatarami, którzy w ogólności nie lubią prac gospodarskich. Rolnictwo ich dowodzi jak są w niém niedbali. Nie można bez przykrego uczucia widzieć jak koszą, depcą nogami zboże w kopy i młocą je końmi. Owczarstwo zaś nie wymaga wielkiej pracy: najważniejszém staraniem około owiec jest tu jedynie ukrycie ich podczas zimowych zamieci pod szałasze, najniedbalej sklecone. Ilość owiec w powiecie Eupatoryjskim powinna być bardzo znaczna, ponieważ co wiosny mieszkańcy tego powiatu sprzedają około 150,000 skórek siwych i czarnych. Pierwsze wywożą się do Berdyczewa i do Niżniego-Nowogrodu na jarmarki, a drugie do Kiźlaru, Tyflisu i Nachiczewanu. Kładąc średnią cenę po 2 r. za każdą skórkę, powiat ten otrzymuje corocznie do 300,000 r. s samych tylko owiec.

— Następny prosty sposób zachowania kartofli przez długi czas od zepsucia odkryty został przypadkiem. Jeden gospodarz w Annaberg miał zapas węgli w lochu, który kazał wynieść, a na to miejsce, niewymiecione i pełne proszku węglowego, położył kartofle na zimę. W końcu wiosny, kiedy to warzywo zwykle się psuje i puszcza rostki, postrzegł, że kartofle, leżące na ostatkach węgli, bynajmniej się nie odmieniły i zachowały cały swój smak, jakby świeżo z ziemi wyjęte.

— W Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Jefferson, wynaleziona została machina do dojenia krów.

— Odkryto niedawno w Anglii, że najlepszą massą do rzemieni ostrzących brzytwy, jest knot spalony od świec łojowych, wyjęty ze szczypców i oczyszczony od piasku i innych ciał obcych. Warsta tej massy, czyli tłustego proszku, niezbyt grubo naprowadzona i uciśniona zwykłym nożem na rzemieniu, służy na kilka miesięcy, a ostrzy brzytwy najlepiéj i w najkrótszym czasie.

— P. Knight uczynił ciekawe doświadczenie o przewracaniu drzew, to jest sadzeniu je wierzchołkiem w ziemię, a korzeniami w górę. Nagiąwszy naprzykład drzewo śliwkowe lub wiśniowe, niezbyt grube, bez złamania, tak, iżby wierzchołek jego był wkopanym w ziemię, ten w krótce zacznie puszczać korzonki; w miarę tego należy powoli wyjmować na powietrze pierwiastkowe korzenie drzewa i te po dniach kilku zaczną okrywać się liśćmi i nakoniec wydadzą kwiat i owoc.

— P. Leather, inżynier w Leeds, w Anglii, odkrył dla publiczności most zawieszony, swego wynalasku, bez łańcuchów, daleko większej trwałości i mniejszego kosztu od zwyczajnych łańcuchowych, zbudowany na rzece Aire, blisko Leeds.

— Podług wyliczenia, zdaje się dosyć wiarygodnego, droga żelazna od Hâvre do Marsylii kosztowałaby najwięcej 1,500,000,000 frank. Wyrachowano, że 20 Departamentów, przez które droga ta ma przechodzić, i których byt naturalnie przez to by się we dwoje polepszył, mogłyby opłacać procenta od summy potrzebnej na tak ogromne przedsięwzięcie, przydawszy jeszcze 10 centymów do teraźniejszego podatku gruntowego w tych 20 departamentach, wynoszącego do 61,341,620 fr.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 26 Września. / 8 Paździer.

Na Londyn	na	3 m.	pens	$10\frac{25}{32}$.
— Amsterdam . . .	—	65	d censów	
— — — —	—	3 m.	— —	
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	
— — —	—	3 m.	— —	$9\frac{25}{32}$.
— Paryż	—	70	d. cent.	
— —	—	3 m.	—	113.
Dukat stary		10	50	
Rubel złoty		3 —	72 —	
— srebrny.		3 —	60 —	

Londyn 24 Września. Kons. 88¼; Ross. 102.

Paryż 25 Września. 5% renty 102 fran. 25 cent. 3% 75 fr. 45 cent. *(G. H. P. R. G.)*

Rozmaitości.

W jednym z ostatnich numerów *Revue de Paris* znajduje się następnych słów kilka: «Przysłowie mówi: LUDZIE «BOGATYM TYLKO POŻYCZAJĄ»; zaiste, możnaby również «sprawiedliwie powiedzieć: *ludzie tylko bogatych odzierają.*

«Nie masz prawie żadnego dziennika na prowincyi, który-«by nie przywłaszczał sobie naszéj pracy i prawie zawsze «bez wskazania źródła. Jeżeliby *Sic vos non vobis* nie by-«ło tak stare, byłaby to najwłaściwsza okoliczność do za-«cytowania Wirgiliusza.»

Jeżeli Rèvue de Paris, która sama siebie nazywa *bogatą*, uskarża się na zbytnią poufałość tych, co jéj własności używają jak swojéj, cóż ma mówić Tygodnik Petersburski, który, będąc *ubogim*, znajduje się w podobnym przypadku? Od czterech lat swego istnienia, Tygodnik, w większej swéj części jest przedrukowywanym przez kilka gazet polskich; on to dostarcza im dwa razy na tydzień wszystkich wiadomości, zawartych u nich pod rubryką Rossya, i wielu innych, umieszczanych w oddziałach Rozmaitości, Wiadomości Handlowych i Przemysłowych, i nawet Wiadomości Zagranicznych,—a nigdy, albo prawie nigdy, (bo ledwo dwa lub trzy razy do roku, i to w szczególnych okolicznościach), nie bywa przez nie wzmiankowanym, jako źrodło, s którego czerpają.

Przeciwnie zaś, jeżeli Tygodnikowi zdarzy się skorzystać z jakiéj polskiej gazety, (co do rzadkich należy wypadków), obowiązek wskazywania źródła jak najświęciej jest zachowanym i, śmiało rzec może, iż mu ani razu nie uchybił. Taka ścisłość z jednej strony, a z drugiej kilkoletnie, próżne, oczekiwanie na wzajemność, pozwalają mu dziś wyjść z obrębów milczącej delikatności i rozciągnąć się nieco nad tym niemiłym przedmiotem, co nawet stało się już potrzebném dla tego, ażeby dłuższego milczenia nie wzięto za upoważnienie.

Redakcya Tygodnika, skutkiem samych miejscowych okoliczności, jest może najpracowitszą ze wszystkich, bo, wychodząc w takiej stolicy, gdzie nic się nie drukuje po polsku coby mogło do składu tego pisma wchodzić, pozbawioną jest jednéj wielkiej pomocy, jaką mają inne redakcye, to jest tego podziału, czyli raczéj wymiany pracy, która, między kilku spółcześnie i w jednymże języku wychodzącemi dziennikami, zależy na wzajemném siebie przedrukowywaniu. W Tygodniku wszystko jest albo własnym tworem wydawcy i jego spółpracowników, albo przekładem lub skróceniem z innych języków: przekładem lub skróceniem często bardzo pracowitym, zwłaszcza w przedmiotach ważniejszych, prawnych, lub dyplomatycznych, i w zbiegu tak s pozornego brzmienia bliskich, a tak w zasadach, duchu i formie, dalekich od siebie języków, jak są rossyjski i polski.

S tego wypada, że wszystko, co napełnia karty Tygodnika, jest prawdziwą jego *własnością*: bo wszystko kosztowało pracy; a za tym idzie drugi niezbity wniosek, że przedrukowywanie czegokolwiek s Tygodnika, *bez wskazania źródła*, jest przyswojeniem cudzej własności.

Ta uwaga oddawna już powinnaby była wskazać spółbraciom naszym, wydawcom pism peryodycznych, że jeżeli jaka gazeta, to nadewszystko Tygodnik, ma prawo być wymienianym w liczbie ich źródeł, tym więcej że jest jednem z najmłodszych pism czasowych; ale przeciwnie, PP. Wydawcy, obficie zeń korzystając, troskliwie unikają wszelkiej o nim wzmianki. Przytoczymy tu jeden tylko przykład, który nas więcej nad inne zadziwił. Czytelnicy pamiętają zapewne, niedawno, (w 60 N.), ogłoszoną ważną odpowiedź Rządu Cesarskiego, na deklamacye mówców parlamentowych angielskich, we względzie stosunków Królestwa Polskiego s Cesarstwem rossyjskiém. Artykuł ten umieszczonym był naprzód w Journal de St.-Petersbourg, a we dwa dni potém, w przekładzie polskim, w Tygodniku. S tego ostatniego przedrukowanym został *co do słowa*, z dyplomatyczną poprawnością, przez wszystkie polskie dzienniki, i wszędzie s takim, własnym naszym, wstępem: «*w Journal de St.-Petersbourg, z d. 1 b. m. czytamy*»—›Pozostaje teraz do wyjaśnienia: dla czego Redakcye tych gazet przytaczają *Journal*, s którego nic nie wzięły, którego może nawet nie czytały, a unikają wzmianki o tém piśmie, s którego właśnie wyjęły cały, bez żadnej zmiany, artykuł? zostawuję samej czytającej publiczności rozwiązanie téj zagadki i wytłumaczenie tego umyślnego milczenia, zwłaszcza tej publiczności, która od kilku już lat czyta pod innemi tytułami większą część *Tygodnika Petersburskiego*, może nawet nie wiedząc że takie pismo jest na świecie.

Niech nikt s tego co się rzekło nie wnosi, iżbym powstawał na wzajemne przedruki w dziennikach artykułów ogólnego interesu lub pożytku; owszem, ten jednoczasowy obieg potrzebnych wiadomości przez kilka razem pism publicznych, rozchodzących się w różnych kierunkach i krążących w sferach oddzielnych, jest jedynym środkiem upowszechnienia tych wiadomości, a tém samém i dobrych ich skutków. Przyjemną nawet dla Tygodnika jest widzieć, że ogłaszane w nim rzeczy zasługują na przedrukowanie. Jedyna okoliczność, o którą idzie w niniejszym razie, jest ta, iż pod każdym artykułem, wziętym z niego, powinienby być znak wskazujący to źródło. Kilka głosek, jako to: *Tygod. Petersb.*, albo nawet T. P., postawionych w końcu, zadość uczyniłoby raz na zawsze temu słusznemu żądaniu, zgodnemu i ze wzajemną delikatnością i, co najistotniejsza, s poszanowaniem dla własności.

Niech też i czytelnicy, i redakcye, do ktorych niniejsze przemówienie stosuje się, a których na teraz nie wymieniamy, raczą wierzyć, że przykro jest Tygodnikowi upominać się o rzecz, tak słusznie mu należną, wypadającą s przyzwoitości dziennikarskich, powszechnie, na całym świecie, zachowywanych. Tuszy sobie wydawca Tygodnika Petersburskiego, iż te słów kilka nie nadwerężą dobrego porozumienia, jakie dotąd między nim a innemi wydawcami się utrzymuje, i jakie mu na przyszłość zaręczają prywatne tychże PP. wydawców, nader dla niego chlubne, odezwy. *(Wyd. Tyg.)*

OD WYDAWCY.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym, 1834, bez żadnej zmiany w teraźniejszym swym układzie i cenie.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 28-го Сентября, 1833. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.